

nie zauważyłem takiego podniecenia i takiej jedności. Wysiedlić wszystkich Niemców !

Wszystkich ?

Już na drugi dzień zjawił się dyrektor jednego zakładu przemysłowego.

Panowie, co wy robicie. Zostawcie mi Kramera, bo bez niego cały zakład się rozleci. To jedyny fachowiec !

Wynoś się! Powiedziałem krótko.

Panie magistrze, pan chyba żartuje ? Zakład...

Niech rozleci się razem z panem. Jak panu nie wstyd ?

Ludzie, czyście powariowali? Kto u mnie teraz będzie pracował - zapytał czerwony z wrażenia osadnik ze wsi. Naturalnie! Potwierdził jego towarzysz. Przecież Niemcy tak dobrze pracowali! Po co ich wysiedlać?

Po to, abyście nareszcie sami wzięli się do roboty! Wstyd doprawdy. Pomyślcie co Niemcy z nami wyrabiali ? Jak wam nie wstyd stawiać się za nimi?

- 0 -

Wysiedlanie odbywało się w warunkach o jakich nawet marzyć nie mogli nasi zimkowie z poznańskiego. Spokojnie, bez szykan, z zawiadomieniem na długo przed wywózką. Na stacji towarowej już podstawiono wagony. Niemcy wozili małymi wózkami swój dobytek obracając wielokrotnie. Nie było też żadnych incydentów. Wszystko odbyło się sprawnie. A jednak pamiętam fakt jak jeden chłop przywiozł Niemkę na dworzec. Długo coś rozmawiał z komisją, naradzał się. Wkońcu jednak widocznie uzyskał to czego pragnął.

Zaciął konie i wraz z Niemką pojechał do domu. Aż się za nim zakurzyło! To była naprawdę kawalerska jazda.

No, cóż? Serce nie służy !

- 0 -